№ 38. Łowicz, piątek 22 września 1922 r. Rok XII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. **Wychodzi co piątek.**

Cena numeru 40 marek—kwartalnie 400 marek—z przesyłką pocztową 450 marek.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 250. Nekrologi i reklamy Mk. 200. Najmniejsze ogłoszenie Mk. 300. Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 200. Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 30.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca. Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dr. St. Stanisławski

powrócił.

Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po połud.

Specjalność: chirurgja i akuszerja.

ul. Podrzeczna № 26. (dom Rozendorna). 3—3

W świetle prawdy.

Słynna z łgarstw swoich prasa lewicowa—ze wzmożoną gorliwością inkryminuje obozowi narodowemu, zwłaszcza „endecji"—rzeczy, które trzebaby właśnie na rachunek „zasług" lewicy zapisać. W ten sposób—metodą kłamstwa i potwarzy—chce lewica w okresie przedwyborczym zdyskredytować obóz narodowy w oczach narodu polskiego, chce go zniesławić w kraju i zagranicą, i w rezultacie wygrać, ile się da, na „wartości" swoich akcyj politycznych. Na szczęście jednak coraz szersze warstwy narodu polskiego poznają się na tych metodach walki politycznej lewicy i ze wstrętem odwracają się od nich, jak świadczą wypadki występowania posłów ze skompromitowanych klubów lewicowych i licznie nieudałe wiece lewicowe. Bo i czemże to wojuje lewica? „Warcholstwo", „reakcja", „wrogowie demokracji", „niszczyciele państwa" i t. p. kalumnje—to stałe argumenty lewicy przeciwko endecji—niepopierane jednak faktami. Zastanówmy się—już poraz, nie wiem który, pod czyim adresem trzeba powyższe zarzuty skierować.

Warcholstwo?

Któż to warcholi w kraju, kto pnie się do władzy, za cenę usuwania od niej ludzi wybitniejszych i fachowych, za cenę wywoływania przesileń rządowych i wtrącania kraju w odmęt chaosu politycznego i anarchji społecznej; kto starannie omijał w ciężkich momentach klęski przesileniowej sposobność porozumienia, mimo, że potrzykroć była ona wysuwana?.. Lewica!

Reakcja?

Któż to prowadzi zażartą walkę z drugą połową narodu polskiego i z wykładnikiem jego—obozem stronnictw narodowych?

Kto przy każdej sposobności przemyca samowładcze aspiracje „monarchistyczne".

Kto to zwalcza terrorem bojówkowym wszelkie odruchy samoobrony społecznej przed koncepcjami komunistyczno-socjalistycznemi?

Kto to—dla poparcia swych celów politycznych—organizuje strajki i manifestacje ze skrajnie bojowemi hasłami?

Kto napada na lokale redakcyj i dokonuje gwałtów na osobach działaczy narodowych? Któż to jest, jeśli nie lewica?

Wrogowie demokracji?

W Polsce przedewszystkiem ma być Polska, narodowa—w myśl hasła:

Polska dla Polaków.

A któż to zwalcza tę narodową demokrację, kto kuma się z żydami i Niemcami, kto zerka w stronę międzynarodówek, opanowanych niemal w całości przez mocarstwo anonimowe; kto popiera w Polsce żydów i Niemców, najzawziętszych wrogów polskości—i wygląda z utęsknieniem ich poparcia dla siebie. Kto to chce z Polski uczynić raj dla różnych przybłędów—z narażeniem żywotnych interesów ludu polskiego?—Lewica!

Niszczyciele państwa?

Jeżeli zsumujemy powyższe, to któż jest niszczycielem państwa i narodu, kto działa na jego szkodę?—mamy wszak liczne tego dowody.

Któż, jeśli nie lewica?

Oto zarzuty stawiane prawicy—do kogóż one przylgnęły?

Prawica walczy i będzie walczyć o to, żeby w Polsce była Polska, żeby w niej panowały ład, praworządność i prawomyślność, żeby wrogowie państwa polskiego legli złamani i żeby naród polski zachował moc i godność.

A kto chce w Polsce żyć i być jej obywatelem, krzywda mu się nie stanie; ten zaś, kto żyjąc w Polsce, działa na jej zgubę, jakimże prawem ma być tolerowany?

Jakże daleko odbiega od tego polityka lewicy; przeto też skóra drży na niej, bo zbliża się czas walnego porachunku, zbliża się rozprawa pomiędzy prawomyślnością i anarchizmem myślenia politycznego.

Prędzej, czy później naród musi wyleczyć się z bolączek lewicowych—lekarstwem zaś będzie zwycięstwo czystej orjentacji i polityki narodowej.

Em.

O reakcji.

W gazetce przedwyborczej ludowcowo socjalistycznej, wychodzącej jednocześnie pod tytułami: „Gazeta Łowicka", „Gazeta Kutnowska", „Gazeta Gostyńska", i „Gazeta Łęczycka", według zapowiedzi gazetki te miały być organem „niezawisłym", tak przynajmniej głosiły szumne i wielkie plakaty, p. Franciszek Zawadzki, filar i prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego i, jak fama niesie, kandydat na posła do Sejmu z listy państwowej ludowców, rozdziera szaty nad reakcją w Polsce, bawi się w pedagoga prasowego i stara się uczyć innych rozumu, uczciwości i postępu, napadając jednocześnie w sposób nigdzie niepraktykowany i demagogiczny na autora artykułu pod tytułem „Brednie ludowców" p. F. P. i zamiast traktować sprawę omawianą w artykule, wywołuje i sprowadza rzeczy zasadnicze na spory i polemikę osobistą.

Nad artykułami p. F. Z. prześlibyśmy do porządku dziennego gdyby nie to, że p. F. Z. pisząc o reakcji w Polsce, wpada wprost w szał i jak fanatyk atakuje w bezmyślny sposób redakcję „Łowiczanina", za artykuły umieszczane o sprawach ludowcowych, i stara się wniknąć w osobiste sprawy redakcji naszej, zamiast zbijać dowodami głoszoną prawdę, którą „Łowiczanin" głosi za ludźmi, którzy brudne sprawy ludowcowych macherów wyciągnęli na forum publiczne.

Gazetka Łowicka, narodzona jednocześnie z siostrami—czworaczkami z Kutna, Gostynina i Łęczycy, zaczęła swój niesławny żywot od osobistych wycieczek i napaści na ludzi inaczej myślących, zamiast wspierać swoimi mądremi artykułami kompanów z lewicy, którzy do urny wyborczej idą razem z nimi, choć o tem milczy oficjalny organ i rzuca demagogiczne hasła w tłum nieorjentujący się, aby ich głosami zdobyć sobie poselskie i senatorskie fotele. Że tak jest, o tem przekonamy się w najbliższym czasie na czyj młyn płynie woda rozlana na łamach gazetek socjalistyczno-ludowcowych.

Jasnem jest chyba dla każdego, że powołane do życia w przeddzień wyborów, służyć będą trybuną dla przyszłych suwerenów, którzy nie znajdą dość czasu aby osobiście przedstawić się ogłupionym wyborcom.

W przedzień wyborów dopiero znaleźli się apostołowie i głosiciele dawno zbankrutowanych idei pasko-piastowych i wypróbowanemi już metodami starają się rzucać piaskiem w oczy żywiołom narodowo myślącym.

Od lat 13-u prowadzimy na terenie Łowicza walkę za Polskę, demokrację i ludzkość i wiernie stać będziemy i nadal przy swoim sztandarze a hasłem naszem będzie aż do zwycięstwa „Bóg i Ojczyzna" i nie straszne są nam napaści zblokowanych żywiołów rojalistyczno-socjalistyczno-ludowcowych, którzy zamiast walczyć z żywiołem Polsce wrogim, napadają na wszystkich tych, którzy zwalczają ich egoistyczne plany.

Zamiast bałamucić—idźcie między lud, aby go kształcić i uspołecznić ale nie mając już czasu, z powodu spóźnionej ofensywy na głosy wyborców, demagogją i rzucaniem piasku w oczy chcecie zdobyć głosy naiwnych wyborców. Życzymy powodzenia w ciężkiej pracy—bez rezultatów.

Aby nie robić jednak czworaczkom socjalistyczno-ludowcowym reklamy, osobiste napaści pozostawimy bez odpowiedzi.

M. S.

Łowicz, 19|9 22 r.

Cenzura żyje.

Od Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej otrzymaliśmy odpis depeszy wysłanej do władz w sprawie poniższej:

Prezydent Ministrów Warszawa

odpis: Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Sprawiedliwości, Wojewoda Warszawski, Starosta Łowicki, Komisarz Wyborczy Okręgowy w Łowiczu, Prokurator Sądu Okręgowego w Łowiczu. Generalny Komisarz Wyborczy w Warszawie, „Ludnar" Warszawa, Marszałek Sejmu Warszawa.

„Komitet Wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w Łowiczu wydał odezwę byłego posła Manterysa pod tytułem „Na Sąd" i zgłosił egzemplarze w miejscowym Magistracie do ostemplowania i pobrania opłaty gminnej w myśl przepisów obowiązujących, które Magistrat stosował bez wyjątku do wszystkich ugrupowań, odmówił jednak ostemplowania naszemu Komitetowi odsyłając do Starostwa. Odmowa ta naraża na zdzieranie odezwy z miejsc publicznych. Prosimy o interpelację i pociągnięcie doktora Stanisławskiego burmistrza miasta do odpowiedzialności za hamowanie akcji przedwyborczej będącej pod ochroną prawa".

Przewodniczący Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

S. Grabiński.

Łowicz, 21|9 1922 r.

* * *

Powyższa depesza dostatecznie charakteryzuje i uwydatnia bezstronną działalność Magistratu, na czele którego stoi człowiek duchowo spojony z naszą krzykliwą lewicą, która na wszystkie strony krzyczy o reakcji w Polsce a robią ją właściwie jej ludzie. Wyobrażamy sobie jakby wyglądały „czyste" wybory, gdyby w ręku tych panów spoczywały.

Przesilenie rządowe, które ciągnęło się przez dwa miesiące, zostało również wywołane przez ludzi lewicy—aby władze na czas wyborów mieć w swoim ręku i systemem galicyjsko-ludowcowym je przeprowadzić.

Niestety, obóz narodowy czuwa i patrzy na ręce tych nowoczesnych cenzorów.

(Red.)

Skutki niezdrowej i nieuczciwej agitacji.

Przy ostatnich wyborach do Sejmu Ustawodawczego różni „przyjaciele" ludu agitowali po wsiach, starając się zdobyć tam szerokie masy wyborców, których przecież, jak wiadomo, przy obecnej ordynacji wyborczej, dającej prawo głosu wszystkim pełnoletnim obywatelom obojej płci, głównie dostarcza wieś.

Chcąc zdobyć możliwie szerokie wpływy na wsi, partje ludowcowe starały się prześcignąć jedna drugą w obietnicach, w których tak się zagalopowały, że naobiecywały małorolnym i bezrolnym właścicielom ziemię.

Czyż to nie łatwa sprawa, czyż to nie łatwa agitacja, zwłaszcza wśród ciemnych, nieuświadomionych mas, naobiecywać ludziom, że otrzymają cudzą ziemię i zapomogi na budowę, na prowadzenie gospodarstw, że jednem słowem wkrótce staną się z biedaków zamożnymi.

Przecież tak to łatwo być hojnym z cudzej kieszeni!

Ponieważ u nas jak i na całym świecie biedaków jest więcej aniżeli zamożnych, a takich znowu, którzyby się chcieli zbogacić cudzym kosztem i to w dodatku bardzo prędko, to u nas jest więcej niż gdziekolwiek na świecie, więc nic dziwnego, że wyzwoleńcy i piastowcy zwyciężyli.

Daremny był wysiłek ludzi uczciwych, którzy starali się wyjaśnić, że przecież od początku świata było tak, że ludzie dorabiali się tylko i wyłącznie własną pracą i oszczędnością, że więcej znacznie jest ludzi biednych niż bogatych, że nieuczciwie będzie zabrać ziemię pracowitemu, by oddać ją próżniakowi; nie pomogło nic; część tylko świetlejszych włościan, zwłaszcza tych, którzy własnym potem zdobyli kawałek ziemi, nie dała się wyprowadzić w pole, reszta, otumaniona nadzieją łatwego zbogacenia się cudzym kosztem, poszło za obłudnikami.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że tylko ze względu na obietnicę rozdania ziemi, ludowcy wszystkich odcieni zdobyli wielką ilość mandatów poselskich.

Słowo się rzekło, a jak Sejm się zebrał, trzeba było wywiązać się z obietnic, ludowcy zajęli się energicznie około uchwalenia ustawy o reformie rolnej i tu dopiero przekonali się, że co innego jest obiecywać, a co innego obiecanki wykonać, przekonali się, że ziemi nie wystarczy dla wszystkich, że niema na to środków, by wprowadzić w życie reformę rolną, która wymagałaby setek, miljonów, że nawet niema fachowców geometrów, którzy mogliby narazie podzielić chociażby tylko ziemię, będącą własnością skarbu. Ale obietnice, nieuczciwa agitacja swoje robiły, otumanieni ludzie zaczęli się dopominać nadziału ziemi, suwereni podczas sprawozdań poselskich nie mogli się opędzić od amatorów na ziemię, trzeba było więc chociażby ze względu na własną skórę, czemprędzej reformę uchwalić.

Wzięli się więc do roboty, ludowcy wzięli się za ręce z socjalistami, którzy zawsze są skorzy do pomocy tym wszystkim, którzy chcą wywłaszczać, i reformę rolną, wbrew opozycji wszystkich stronnictw umiarkowanych, wbrew wszelkim rozumnym argumentom i zasadom zdrowego rozsądku uchwalono większością jednego głosu 15 lipca 1920 r.

Przeszło już dwa lata, a ustawa o reformie rolnej w życie nie została wprowadzona, gdyż nie pozwalają na to ani środki techniczne, ani też pusty skarb. I tu zaczyna się prawdziwy dramat: wyborcy domagają się ziemi, a urzędy ziemskie ziemi nie mogą dać, gdyż jej nie mają; wyborcy zwracają się do swych ludowcowych suwerenów, a ci ostatni, nie wiedząc jak się tłomaczyć, mówią że..... to księża i panowie nie dopuszczają do wykonania reformy rolnej!! I narazie udawały się ludowcom te sprytne „kawały" i to spędzanie własnych swoich błędów na księży i panów, lecz z czasem niezadowoleni włościanie zaczęli się zastanawiać, jakim to sposobem panowie i księża mogą powstrzymać wykonanie ustawy, kiedy przecież w Sejmie jest większość włościan, no i sam Witos długo był prezesem ministrów, a bezrolni i małorolni ziemi jak nie mają, tak nie mają.

A jednak są tacy, co się cieszą i dobrze mają z reformy rolnej, są nimi właśnie ludowcy, którzy pozakładali banki ludowe i spółki parcelacyjne. Na czele tych banków i spółek stoją przywódcy ludowców, banki i spółki skupują majątki za bezcen, sprzedają zaś biednym bezrolnym włościanom nabytą ziemię po cenie dwudziesto—czterdziestokrotnie większej, skąd to właśnie przywódcy ludowców czerpią kolosalne wprost dochody, i banki ludowe dają im pieniędzy jak „lodu". Taką to u nas uprawiają politykę stronnictwa ludowe: przed tłumami głoszą takie hasła, że zdawałoby się, że każdy z przywódców zaraz po przemówieniu ostatnią koszulę swoją rozda pomiędzy bezrolnych, w gruncie rzeczy po cichu, zbija się gotówkę no.... i kupuje się majątek ziemski za majątkiem jak to czynią przywódcy ludowców, nie bojąc się wcale wywłaszczenia.

Panowie ludowcy przegraliście sprawę, wasi wyborcy zorjentowali się już dobrze w wygłaszanych przez was hasłach, wiemy że to wy dla własnych celów, dla nabicia własnej kieszeni, uchwaliliście reformę rolną, to też obecnie słyszy się przeciwko wam, przywódcom ludowców, głuchy pomruk niezadowolenia i baczcie, by go na własnych karkach nie odczuć, gdyż wasi pupile głośno już mówią, że na ludowcowy rząd głosować nie będą, gdyż „ludowcy obiecali dać ziemię, a tymczasem nawet butów nie dali".

Przekonali się nareszcie!!!

Prawda na wierzchu.

Redaktor „Sprawy Ludowej", pisma ludowców we Lwowie, wystąpił z partji P. S. L. nie mogąc patrzeć na łajdactwa piastowców i ogłosił list otwarty, w którym tak pisze na ostatku:

Łudziłem się długo myślą, że może między samymi posłami z P. S. L., znajdzie się ktoś, w którymby się odezwało chłopskie sumienie, któryby zdarł tę maskę obłudy i fałszu z haseł politycznych Piastowców, ktoby słowa ich zestawił z uczynkami. Kiedy bezpośrednio po Dojlidzkim skandalu, to jest po sprzedaniu majątku Dojlid przez Bank ludowy ks. Lubomirskiemu zebrał się klub posłów P. S. L. i p. Kiernikowi wyraził słowa pochwały i podziękowania!—straciłem wiarę. Zrozumiałem, że trudno stamtąd oczekiwać jakiegoś ożywczego prądu. Uchwalili mu podziękowanie posłowie ludowi, bo widocznie mieli za co, bo ten i ów, wiele czy mało, w każdym razie soczysty kęs z tak przeprowadzanej reformy rolnej połknął.

Od tego czasu rozszalało wyuzdanie piastowców wiecowników. Pana Kiernika obwołano męczennikiem i bohaterem ludowym i kazano ludowi tańczyć koło tego cielca.

Dziś już najwyższy czas, abyście przejrzeli. Dlatego wołam do was, że największym szkodnikiem ludowym był właśnie p. Kiernik jako prezes Głównego Urzędu Ziemskiego i oświadczam to uroczyście już nie jako były redaktor „Sprawy Ludowej", ale przedewszystkiem jako chłopski syn!

I za to zabagnienie i wypaczenie reformy rolnej jest dalej odpowiedzialny Klub ludowców w całości i każdy z nich z osobna, skoro panu Kiernikowi za takie przeprowadzenie reformy rolnej wyrazili pochwałę i uznanie. I nic nie pomogą tu in-

strukcje, jakie pan Bryl daje na odprawie agitatorom, kiedy ich poucza: „na zarzuty, że reformę wykonano źle i niesprawiedliwie mówcie, że ludowcy temu nie winni, bo nie mieli instrumentu do przeprowadzenia tej reformy". Wykręty takie już na nic się tutaj nie zdadzą.

Instrument ten miał w ręku p. Kiernik i chmara naiwników ludowych. I cóż dobrego zrobił dla tych mas? Odpowiedzią na to pytanie, są powyższe fakty. Masom, którym obiecywano złote góry nie tylko, że nie dopomożono, ale na dobitkę skrzywdzono ich i wydrwiono

I z tymi karjerowiczami, dla przykładu i dla przestrogi innych, musimy się policzyć!

Franciszek Sobczyk.

KORESPONDENCJE.

— **Z Łyszkowic.** Odbył się tu wiec dnia 16 b. m. zwołany przez P. P. S. przy udziale bardzo nielicznie zebranych robotników, do których towarzysz przemawiał aż do wyczerpania wszystkich oszczerstw rzucanych na partje narodowe.

Przemówieniem swoim wyprowadził z równowagi narodowo myślących robotników i w ich imieniu przemówił p. Sąchocki, który w słowach krótkich i rzeczowych zarzucił kłam bredniom głoszonych przez owego wysłannika żydowskich Wojtków. Przemówienie p. Sąchockiego było przyjęte z wielkim uznaniem zebranych. We wtorkowym zaś numerze „Robotnika" P. P. S. napada za to na p. Sąchockiego

M.

— **Z Goleńska.** Rozsprzedaje się folwark Strzelew. Kilku gospodarzy z naszej wsi—Goleńsk pragnie dokupić sobie pewne działki ziemi z parcelowanego folwarku. Żeby mieć prawo kupna, trzeba mieć zaświadczenie kółka rolniczego Otóż, gdy jeden z 4-ch życzących sobie nabyć ziemię gospodarzy małorolnych poszedł do prezesa Kółka Rolniczego z naszej wsi Andrzeja Kosiorka, ten wydał zaświadczenie tym tylko, do których nie czuł urazy osobistej, zaś tym do których czuł antypatję—nie podpisał, mianowicie Stanisławowi Kośmidrowi i niżej podpisanemu. Kośmidrowi za to widocznie, że ten był świadkiem, kiedy wspomniany prezes Kółka Kosiorek A. odciął z sąsiedniego folw. kilka skib. Takie postępowanie jest niesumiennem. Powinno się wszystkich jednakowo traktować, a nie powodować się sympatjami.

Gospodarz wsi Goleńsk.

Jan Kosiorek.
Stanisław Kośmider.

D, 15. IX. 22 r.

Z powiatu Sochaczewskiego.

Dnia 17 września r. b. odbył się wiec we wsi Rybno pow. Sochaczewskiego urządzony przez Chrześć. Demokrację.

Przy licznem zgromadzeniu publiczności zagaił wiec kol. Klatow z Warszawy zaznaczając, ażeby zebrani spokojnie wysłuchali referatów i jeżeli będą uważali za stosowne to mogą w dyskusji zabierać głos i kolejno się wypowiadać, poczem oddał głos kol. Jastrzębskiemu.

Kol. Jastrzębski wyjaśnił zebranym, poco byli wybierani posłowie do przeszłego Sejmu i co przez ciąg tego czasu zrobili i jak mamy postępować przy nadchodzących wyborach abyśmy się nie stali stepem narzędziem w ręku różnych demagogów lewicowych. Należy zwrócić uwagę, że przy rozpoczęciu wiecu mówcy osaczeni zostali przez bojówkę Thuguta i P. P. S. i gdy tylko kol. Jastrzębski uderzył w lewicę-lotem błyskawicy wszczęły się gwizdania i krzyki *„urządzone planowo jak wszędzie"* przez bojówki żydowskich pachołków, lecz dzięki energicznej postawie mówców, haos został momentalnie zażegnany i kol. Jastrzębski kończył spokojnie swoje przemówienie oddając głos kol. Klatowowi.

Kol. Klatow w swym dość długim referacie podkreślał jawnie i energicznie wszelkie świństwa robione przez spółkę masonerską Ludowcowo-socjalistyczną, a wykazując pracę Chrześć. Dem. doprowadził bojówkę lewicową do wściekłości, lecz dzięki swej energji i zdecydowanej postawie większości zebranych przekonał słuchaczy i wiec zakończył zwycięsko.

Na zakończenie wiecu (gdyż nikt w dyskusji nie zabierał głosu) kol. Jastrzębski wzniósł okrzyk: niech żyje Polska, niech żyje naród Polski, niech żyje Chrześć. Demokracja, co zebrani pomimo czterech bezsilnie protestujących, jednogłośnie przyjęli dając dowód jednomyślności. Szkoda, że Thugut i P. P. S. silą się swoimi bojówkami rozbijać wiece stawiając do tej roboty młokosów i smarkaczy, którzy nie mają jeszcze prawa głosu.

Uczestnik.

KALENDARZYK WYBORCZY.

Do *26 września* muszą być zgłoszone listy państwowe kandydatów.

29-ty *września* jest ostatnim dniem, do którego pominięci w spisie mogą wnosić reklamacje (upomnieć się słownie lub na piśmie). Do tej samej daty wolno wnosić sprzeciwy co do osób wpisanych, a nie mających prawa woborczego. Osoby te, broniąc się przeciw wykreśleniu, mogą wnosić sprzeciwy do dnia 5 *października* włącznie.

Do dnia *6 października* muszą być zgłoszone listy okręgowe kandydatów.

9 października Obwodowe Komisje Wyborcze prześlą Okregowym Kom. Wyb. 2 egzemplarze spisu wyborców.

Do *13 października* Komisje Obwodowe przyjmują napływające skargi przeciw wykreśleniu i przesyłają je do Okręgowej Komisji do rozstrzygnięcia.

13 października Okręgowe Komisje Wyborcze zwracają Obwodowym 2 egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, a trzeci naczelnikom gmin.

Od dnia 23 do 27 października zatwierdzone spisy wyborców zostają powtórnie wyłożone.

5 listopada głosowanie do Sejmu.

12 listopada głosowanie do Senatu.

8 listopada następuje obliczenie głosów w okręgach.

15 listopada następuje obliczenie głosów dla wyborów do Senatu.

DOM MUROWANY

jednopiętrowy do sprzedania, ul. Podrzeczna Nr. 5. Wiadomość u M. Golędzinowskiej, Kostka Nr. 3.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Suchy dzień. Tom B. W.
Sobota Suchy dzień. Tekli P. M.
Niedziela N. M. P. od wyk. niewoln.
Poniedziałek Bł. Ładysława z Gieln.
Wtorek Cyprjana i Justyny
Środa Kozmy i Damiana M. m.
Czwartek Wacława Kr. M.

Wschód słońca g. 3. m. 57 zachód g. 5. m. 43.

— **Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Łowiczu.** Przy udziale członków i dużej ilości sympatyków odbyło się w dniu 17 września b. r. w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji.

Przemawiał poseł Gdyk na temat obecnego położenia politycznego. Zdał sprawozdanie z działalności Sejmu i apelował do ogółu zgromadzonych, by wybrali do przyszłego Sejmu ludzi uczciwych, dbających o dobro mas pracujących i Narodu.

Popularne przemówienie posła Gdyka zgromadzona publiczność nagrodziła niemilknącemi oklaskami, czem złożyła dowód, że w nadchodzących wyborach głosy swe odda na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej do którego bloku należy i Chrześcijańska Demokracja.

— **Przypominamy**, że z dniem 15 b. m. rozpoczął się okres reklamacyjny t. j. okres, w którym wyborcy mają prawo przeglądania spisu wyborców i wnoszenia w tej mierze reklamacji. Okres ten trwać będzie do 29 b. m. Listy wyborców wystawione są do przeglądu w lokalach odnośnych Komisji obwodowych. Niech więc każdy pospieszy przekonać się, czy został umieszczony w spisie wyborców, bo tego wymaga od niego obowiązek obywatelski względem Państwa i Narodu.

— **Kto się tym zajmie**, aby wyborcy byli dokładnie poinformowani do jakiego obwodu wyborczego należą. Dotychczasowe zawiadomienia były tylko formalnością a życie wymaga czegoś więcej.

Wobec krótkiego terminu (7 dni tylko pozostało) zgłaszania pretensji w komisjach obwodowych, odpowiednie czynniki powinny się tym zająć aby uniknąć możliwych następstw.

— **Unja Narodowo-Państwowa** przysłała delegata z Gostynina aby kaptować w Łowiczu urzędników na swoją listę. Po debatach zdecydowano oferty nie przyjąć.

Radzimy wysłannikom U. N. P. odwrócić się do żydowskich bankierów i wsteczników krakowskich, którzy są organizatorami partji, gdyż urzędnicy nie mają z nimi nic wspólnego, pomimo, że pewne sfery mile by to widziały.

— **Wypadek na kolei.** W nocy z dnia 17 na 18 września na szlaku Domaniewice-Łowicz kal. na przejeździe został przejechany przez pociąg podczas pełnienia służby dróżnik przejazdowy Jan Wróbel. Władze miejscowe powiadomione.

— **Z Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.** Na pierwszem miejscu listy państwowej do Sejmu będzie poseł *Wojciech Korfanty* a do Senatu marszałek obecnego Sejmu Wojciech Trąmpczyński.

Z Warszawy na pierwszem miejscu będzie generał Józef Haller.

Listę państwową Związek będzie miał jedną na całą Polskę, zaś list okręgowych 64, to jest tyle ile jest okręgów wyborczych i będą miały jeden wspólny numer. Nazwiska osób kandydatów do Sejmu i Senatu podamy w przyszłym numerze.

— **Wystawa—Pokaz warzyw ogrodniczych.** Urządzona staraniem Koła Ziemianek w dniu 21 b. m. na pogorzelców wsi Łowickiej, przedstawia się imponująco pod względem wystawionych okazów.—Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze, podajemy zaś tymczasem, z braku miejsca, osoby wystawiające eksponaty:—1) Kamilla Trawińska z Łowicza; 2) Prace Kół Ziemianek z Domaniewic, Ostrołęki, Złakowa i Kiernozi; 3) Narzędzia gospodarcze, wykonane przez chłopczyka 10-cio letniego Jasia Bronikowskiego; 4) R. Kolaszyńska z Łowicza; 5) Kączkowska z Lubiankowa; 6) Barbara Bukowiecka Blich; 7) M. Okęcka z Psar; 8 Kółko Ziemianek „Pszczółka" w Kiernozi; 9) dyrektorowa Kazimierzowa Cybulska z Łyszkowic; 10) warsztaty tkackie zgromadzenia pań z Łowicza,—ulica Mostowa.

— **„Miljonówka".** W dniu 16 b. m. wylosowano № 1.580.126.

— **Niepodjęte „miljony".** Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani:

№ 4.677 669, 134,211 i 2.486.758.

— **Zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego.** „Wyzwolenie" odbyło się w poniedziałek d. 17 b. m. w restauracji.

Skulczycy, którzy nie mogli znaleźć lokalu odpowiedniego, zebrali się w lokalu prywatnym nad cukiernią przy ulicy Piotrkowskiej.

Mieszczanie z pod sztandaru pana de Rosseta omawiali sprawy polityczne w gronie 9 osób. Przedstawiciel partji p. Kozak, wyjechał z Łowicza zostawiwszy parę tysięcy wydanych na afisze.

— **Jarmark Mateuszowski** z powodu niepogody i zimna wypadł blado.

Z szumnych zapowiedzi Magistratu i obrad, na które stracono kilkaset godzin czasu, specjalnej komisji jarmarcznej, a na afisze kilka tysięcy, pozostały na placu targowym dziury i doły, które wystraszyły handlujących i, którzy aby ratować życie opuścili niegościnny Łowicz.

Plac targowy wyznaczony przez Magistrat został ogrodzony i nawet budkę poborową postawiono, lecz nie myślano o bruku i wyrównaniu terenu.

Z dużej burzy—mały deszcz, tak i z wystawą—jarmarkiem się stało. Projektami dawnej przeszłości nie odrodzi, trzeba czynu! Nie martwmy się jednak, będą przecież parki i kasyna.

— **Zawiadomienie.** Stan materjalny młodzieży akademickiej w Warszawie wymaga jaknajszerszej pomocy ze strony całego społeczeństwa. Dla zaspokojenia tej potrzeby istniejąca w Warszawie Centrala Akademickich Bratnich Pomocy urządza szereg imprez dochodowych (odczyty, koncerty, bale i t. p.) *„Akademickie Koło Łowiczan"* w poczuciu obowiązku koleżeńskiego ofiarowało Centrali swą współpracę, i w *dniu 30 b. m. urządza „Bal"*, przeznaczając dochód na akademickie cele samopomocowe.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo łowickie oceni należycie nasze poczynania i jaknajliczniej weźmie udział w tej akcji.

Komitet Organizacyjny.

— **Do wiadomości** Panów Oficerów rezerwy powiatu łowickiego. Celem utworzenia filji Związku Oficerów rezerwy, proszę panów kolegów o

przybycie dnia 1/X r. b. do lokalu kasyna wojskowego Mostowa Nr. 3 o godzinie 11 rano.

Organizator *Stan. Podulko*
porucznik Rezerwy
Nauczyciel Seminarjum.

OFIARY.

Na najbiedniejszych. Mędka Franciszek, Zabrzycki Jan i Więckowski Antoni mk. 1500.

Odpowiedzi Redakcji.

P-u W. K. Pojmujemy oburzenie Szan. Pana, lecz nic w tej sprawie uczynić nie możemy.

Dziś już ogół zaczyna rozumieć do czego doprowadziły rządy klasowe i da odpowiedź tym panom przy urnie wyborczej. Słusznie Sz. Pan zaznacza, że ludzie, którzy nic dla społeczeństwa nie zrobili,—mają dziś duże apetyty i każą sobie drogo płacić, bo głosami naiwnych wyborców. Od nas jednak zależy, aby żydowscy pachołkowie do Sejmu i Senatu nie zostali wybrani.

P. A. Srebrniakowi. Prosimy o odwiedzenie naszej redakcji, za słowa uznania dziękujemy. Cześć!

Kinematograf „EOS"

W sobotę dn. 23|IX i niedzielę dn. 24|IX r. b.

„Wanda Warenina"

Dramat w 6 aktach z życia rosyjskiego.

Magazyn Kapeluszy

JULJI TARCZYŃSKIEJ

Podrzeczna Nr. 22
poleca na sezon zimowy najświeższe fasony i dodatki sezonowe. 2—2

20000 mk. nagrody.

W nocy z piątku na sobotę dnia 16 b. m. w **Mysłakowie u Juljana Kuzy skradziono** konia kasztanowatego wzrostu dużego, nogi grube, lat 8, na czole gwiazdka biała, na prawej tylnej łopatce czarna gwiazdka, kto da wiadomość otrzyma powyższą nagrodę.

Torf

suchy dostać można po 3.500 marek kupka (1000 cegiełek formowanego, lub 2000 krajanego) na torfowisku miejskiem (za cmentarzem żydowskim) lub w Magistracie. 3—2

Jest do sprzedania

posesja w Łowiczu z ogrodem, łąką, stajniami, domem mieszkalnym przy ulicy Koński Targ Nr. 10. Wiadomość u proboszcza parafji Złaków, poczta Łowicz. 2—2

WYSZŁA z DRUKU

„PRZECHADZKA po ŁOWICZU"

Romualda Oczykowskiego

wydanie II pośmiertne, znacznie powiększone, z obszernem uwzględnieniem działów historycznego i statystycznego, oraz notatkami uzupełniającemi o działalności Rady Miejskiej i mieszkańców Łowicza podczas inwazji niemieckiej 1914—1918.

Ze względu na niewielką ilość odbitych egzemplarzy, książka ta na sprzedaż komisową zamiejscową ekspedjowaną nie będzie.

Wyszła z druku

Komedyjka w 1 akcie dla młodzieży p. t.

„PANIKA"

przez Jeńca z Dänhomu.

Cena mkp. 60.

Najnowsza powieść

JANA TADEUSZA WRÓBLEWSKIEGO

Tułaczym szlakiem

wyszła z druku nakładem księgarni M. Ostaszewska i S-ka w Warszawie al. Jerozolimskie 23.

Do nabycia w księgarni K. Rybackiego w Łowiczu.

Józef Wiechna zgubił kartę zwolnienia wydaną przez komp. kolejową. 3—1

Józef Kosiński zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Płocku 3—1

Tomasz Plichta zgubił podczas pożaru kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—1

Franciszek Białecki zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 7 dywizję w Kowalu 3—1

Aleksander Szwarc zgubił kartę zwolnienia wydaną przez warsztaty szewcko-krawieckie w Łodzi. 3—1

Józef Rozenkranc zgubił dowód tymczasowowy wydany przez Magistrat m. Łowicza i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą pod adresem: Józef Rozenkranc. Łowicz—Nowy—Rynek № 3. 5495—3—2.

Schmidt Alfred zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. Znalazcę uprasza o złożenie w redakcji za nagrodą. 5501—3—2.

Józef Obórka zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 13 pp. w Pułtusku. 5494—3—2.

Słoma Andrzej zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 32 p. strzelców kaniowskich. 5496—3—2.

Piotr Kuciński zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5471—3—3

Wawrzyniec Lesiewicz zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5472—3—3

Stanisław Ciesielski zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5485—3—2.

Jan Święcicki zgubił kartę zwolnienia wydaną przez II pułk kaniowski. 5486—3—2.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.** Druk K. Rybackiego w Łowiczu.